



FUNDACJA  
IM. STEFANA  
BATOREGO

forumIdei



# Jak „lex Czarnek” może sparaliżować polską szkołę i utrudnić pomoc uchodźcom z Ukrainy

## Komentarz

Łukasz Pawłowski

**Atak Rosji na Ukrainę, cierpienie cywilów i bohaterska walka z najeźdźcą to w tej chwili absolutnie najważniejszy temat. Wojna jednak ma konsekwencje wykraczające poza ukraińskie granice. Przed bombami uciekają setki tysięcy ludzi. Polskie władze informowały 28 lutego, że naszą granicę przekroczyło już ponad 300 tys. osób – przede wszystkim kobiet i dzieci. Komisja Europejska szacuje, że łączna liczba uchodźców z Ukrainy może wzrosnąć nawet do 4 mln. Nie wiadomo, jak długo potrwają walki, ale jeśli nie zakończą się szybko, to wiele dzieci będzie musiało trafić do szkół w krajach przyjmujących.**

Tymczasem, jak podaje Najwyższa Izba Kontroli, w latach 2009–2019 liczba cudzoziemców w polskich szkołach wzrosła ponad pięciokrotnie

z nieco ponad 9,5 tys. do ponad 51 tys. NIK już we wrześniu 2020 roku alarmował, że „minister edukacji narodowej (...) w zasadzie nie planował i nie organizował działań związanych z kształceniem dzieci przybywających z zagranicy, mimo rosnącej skali tego zjawiska”<sup>1</sup>.

Obecnie liczba dzieci przybywających z zagranicy będzie rosła jeszcze szybciej. Nasze szkoły nie są na to przygotowane, a nowe prawo oświatowe, tzw. „lex Czarnek”, zamiast pomóc, tylko ten proces utrudni. Dlatego Sieć Organizacji Społecznych Wolna Szkoła apeluje do prezydenta Andrzeja Dudy o zawetowanie ustawy. Termin podjęcia decyzji upływa 3 marca.

<sup>1</sup> NIK o kształceniu dzieci cudzoziemców i obywateli polskich powracających do kraju, 8 września 2020, <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/ksztalcenie-dzieci-cudzoziemcow-i-powracajacych-do-kraju.html> [dostęp do wszystkich źródeł: 1.03.2022].

Przypomnijmy: nowe prawo wymaga między innymi, aby wszelkie organizacje społeczne, które chcą pracować z uczniami w szkole, zgłaszały taki zamiar kuratoriom oświaty co najmniej dwa miesiące przed planowanymi zajęciami! Co więcej, po tym czasie kurator będzie mógł odmówić wydania zgody bez żadnego uzasadnienia. Organizacja po prostu się w szkole nie pojawi.

Tymczasem, jak piszą sygnatariusze apelu, obecna sytuacja pokazuje, dlaczego polskim szkołom tak potrzebne jest wsparcie NGO-sów. Chodzi przecież nie tylko o naukę języka polskiego dla młodych uchodźców. Potrzebne są również zajęcia z edukacji międzykulturowej czy pomoc psychologiczno-pedagogiczna. Jeśli nowe prawo wejdzie w życie, tysiące uczniów zostaną bez wsparcia.

Propozycji ministra nie akceptują też obywatele. Z sondażu dla „Rzeczpospolitej” wynika, że tylko 21 proc. Polaków chce, aby „lex Czarnek” weszło w życie z podpisem prezydenta. 59 proc. jest przeciwnego zdania, to znaczy „raczej” lub „zdecydowanie” uważa, że Andrzej Duda nie powinien nowego prawa podpisywać.

Wśród rodziców dzieci w wieku szkolnym i przed-szkolnym (3–18 lat) wyniki są jeszcze bardziej przytłaczające, bo niższy jest odsetek tych, którzy w tej sprawie nie mają zdania. Reformie przeciwnych jest 7 na 10 rodziców, a popiera ją („zdecydowanie” lub „raczej”) 23 proc. pytaných<sup>2</sup>.

Dlaczego ta ustawa zasługuje na odrzucenie? Oto kilka dodatkowych argumentów wymienianych przez ekspertów Fundacji Batorego.

2 J. Ćwiek, *Sondaż: Rodzice chcą weta prezydenta w sprawie lex Czarnek*, „Rzeczpospolita”, 21 lutego 2022 (sondaż przeprowadzony w dniach 18–19 lutego), <https://www.rp.pl/edukacja/art35728151-sondaz-rodzice-chca-weta-prezydenta-w-sprawie-lex-czarnek>.

## Zamiast większej wolności – większa kontrola

Po pierwsze, zmiany w edukacji wprowadza się pod hasłami zwiększenia wpływu rodziców na szkołę, ale w rzeczywistości mają one skutek dokładnie odwrotny. Już kilka lat temu rząd Zjednoczonej Prawicy zwiększył uprawnienia kuratorów oświaty. Przyznano im na przykład prawo do „decydowania o likwidacji szkół oraz nadzór nad ośrodkami doskonalenia nauczycieli” – pisał dr Paweł Marczewski z Fundacji Batorego. Co więcej, „kuratorzy, dotychczas powoływani przez wojewodów, teraz mianowani są bezpośrednio przez ministra edukacji”<sup>3</sup>.

W nowych regulacjach uprawnienia kuratorów dodatkowo wzrosną. Jak informowała na blogu Fundacji dziennikarka „Polityki” Joanna Cieśla, „urzędnicy – od kilku lat *de facto* nominaci polityczni – zyskują możliwość jednoosobowego zwalniania dyrektorów placówek oświatowych w trakcie kadencji. Będą też ostatecznie rozstrzygać o tym, czy organizacja pozarządowa może na terenie szkoły prowadzić zajęcia dodatkowe dla uczennic i uczniów – nawet jeśli oni sami i ich rodzice będą tego chcieli”<sup>4</sup>.

A to oznacza – twierdzi Marczewski – „koniec pomysłów na zwiększenie szkolnej autonomii, na przykład poprzez zastąpienie kuratoriów radami oświatowymi, w których zasiadali by przedstawiciele władz samorządowych, szkół i rodziców”<sup>5</sup>. Więcej władzy centralnej – to mniej władzy na poziomie lokalnym.

3 P. Marczewski, *Dziel, rządź, ignoruj. Polska szkoła po czterech latach braku polityki edukacyjnej PiS*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa, 7 października 2019, <https://www.batory.org.pl/publikacja/dziel-rzadz-ignoruj-polska-szkola-po-czterech-latach-braku-polityki-edukacyjnej-pis/>.

4 J. Cieśla, *Debaty partycypacyjne o edukacji – szansa na zmianę mimo „lex Czarnek”, a może dzięki niemu?*, Blog Fundacji im. Stefana Batorego, 17 lutego 2022, [https://www.batory.org.pl/blog\\_wpis/debaty-partycypacyjne-o-edukacji-szansa-na-zmiane-mimo-lex-czarnek-a-moze-dzieki-niemu/](https://www.batory.org.pl/blog_wpis/debaty-partycypacyjne-o-edukacji-szansa-na-zmiane-mimo-lex-czarnek-a-moze-dzieki-niemu/).

5 Paweł Marczewski, *Dziel, rządź, ignoruj...*, *op. cit.*

Wniosek? Podstawowy argument przywoływany przez ministerstwo na rzecz „lex Czarnek” – większe uprawnienia rodziców – jest z gruntu fałszywy.

Ponadto – jak pisał profesor Hubert Izdebski w analizie konstytucjonalności zmian w edukacji – „lex Czarnek” całkowicie ignoruje zapisaną w preambule do Konstytucji RP „zasadę pomocniczości”. Zgodnie z nią „władza centralna staje się właściwa dopiero tam, gdzie problemy znajdują się poza możliwością ich rozwiązywania przez władze samorządowe”. Co za tym idzie, „władza centralna wraz z jej przedstawicielami w terenie powinna wszystko, co można, pozostawić najpierw samym zainteresowanym (...) – chyba że na poziomie «społeczności niższych» ewidentnie nie wykona się konstytucyjnego nakazu zapewnienia rzetelności i sprawności działania władz publicznych”<sup>6</sup>.

Polskie władze doskonale znają mechanizm działania tej zasady. Powołują się na nią w relacjach z instytucjami Unii Europejskiej, sprzeciwiając się ich ingerencji w – jak twierdzą – domenę działania państw członkowskich. W polityce edukacyjnej jednak całkowicie ją pomijają. Do tego stopnia, że Izdebski nazywa ją „wielką nieobecną”.

## Program nauczania narzędziem dyscypliny

Po drugie, wzrost kontroli ze strony władz centralnych dokonuje się także przez zmiany w podstawie programowej. Wiele jej elementów zostało drobiazgowo rozpisanych, tak aby zmniejszyć zakres wolności w pracy nauczycieli.

„Rozbudowywanie i dookreślanie wielu punktów podstawy wskazuje na chęć narzucania określonego oglądu zagadnień. Dotychczas nauczyciele oraz autorzy programów nauczania i podręczników mieli większą swobodę interpretacji

6 H. Izdebski, *Wrogie przejęcie edukacji. Niekonstytucyjne zmiany w prawie oświatowym*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2021, [https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2021/06/H.Izdebski\\_Wrogie\\_przej%C4%99cie.edukacji.pdf](https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2021/06/H.Izdebski_Wrogie_przej%C4%99cie.edukacji.pdf).

treści” – pisał w swoim opracowaniu profesor Łukasz Zamęcki<sup>7</sup>.

Doskonałą ilustracją tego zjawiska jest omawiany przez Zamęckiego nowy przedmiot – Historia i Teraźniejszość (HiT) – który ma zastąpić wiedzę o społeczeństwie od początku roku szkolnego 2022/23.

Wskutek wyeliminowania z programu wiedzy o społeczeństwie „nauki społeczne – takie jak nauki o polityce i administracji, nauki prawne, nauki socjologiczne (...) – będą reprezentowane marginalnie w szkolnictwie powszechnym” – pisze Zamęcki. Do tego stopnia, że „stosunek godzin w cyklu w nauczaniu powszechnym między treściami edukacji społecznej a historycznej będzie najgorszy w dziejach III RP”!

Wiedza o społeczeństwie powinna uczyć metod organizacji społecznej, wyjaśniać prawa przysługujące obywatelom, tłumaczyć obowiązki i zakres kompetencji instytucji państwa. HiT tymczasem oferuje stronniczo dobrany zestaw informacji przedstawiających świat współczesny „przez pryzmat zagrożeń i problemów”, przed jakimi rzekomo stoi Polska. Zamiast pomóc uczniom w zrozumieniu współczesnego świata, autorzy podstawy programowej próbują ich światem zastraszyć.

## W miejsce lepszych szans – większe nierówności

Po trzecie, model nauczania i wprowadzone w ostatnich latach reformy zniechęcają do publicznej oświaty. Skutkiem jest ukryta prywatyzacja – czyli przenoszenie kosztów edukacji na rodziców. Z badania zleconego przez Fundację Batorego w 2019 roku wynika, że „względnie zamożni i dobrze wykształceni rodzice wydają znaczące kwoty na korepetycje dla swoich dzieci”. Z kolei „uboższym i gorzej wykształconym

7 Ł. Zamęcki, *HiT zamiast WoS. Jakie zmiany w edukacji obywatelskiej proponuje minister edukacji i nauki?*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2022, [https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2022/01/Zamecki\\_HiT.zamiast.WoS\\_.pdf](https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2022/01/Zamecki_HiT.zamiast.WoS_.pdf).

pozostają marzenia o nieosiągalnych finansowo szkołach prywatnych”.

W 2019 roku na korepetycje posyłała dzieci ponad 1/3 rodzin z dziećmi. Odsetek ten jest znacznie wyższy wśród Polaków lepiej wykształconych, z większych miast i – co zrozumiałe – bogatszych. W tych grupach na korepetycje chodzi nawet połowa dzieci. Średnio na ten cel rodziny wydawały 420 złotych miesięcznie<sup>8</sup>!

Co z tego wynika? „Polska szkoła stała się (...) jeszcze bardziej nierówna”<sup>9</sup> – pisze autor badań, socjolog dr Paweł Marczewski. I dodaje, że „jeśli w systemie edukacji publicznej nic się nie zmieni, większość dzieci z rodzin gorzej wykształconych i sytuowanych nigdy nie nadrobi dystansu do rówieśników, którym wykształcenie i zamożność rodziców dały lepszy start”.

W badaniach Fundacji połowa najmniej zamożnych ankietowanych przyznała, że gdyby nie ograniczenia finansowe, wysłałaby dzieci do szkół prywatnych. Bogatsi coraz częściej taką decyzję podejmują. „W ciągu ostatniego roku oświacie niepublicznej przybyło 30 tys. uczniów (skok

z 403 tys. dwa lata temu i 437 tys. przed rokiem do 468 tys. obecnie)” – pisał „Tygodnik Powszechny” w październiku 2021 roku. Według najnowszych danych w szkołach niepublicznych uczy się już prawie 10 proc. uczniów<sup>10</sup>.

Z danych zebranych przez Fundację Batorego już w 2019 roku „wyłania się pesymistyczny obraz szkoły, która nie tylko przestała zmierzać w kierunku wyrównywania szans, ale nie jest w stanie zaspokoić edukacyjnych aspiracji Polaków” – pisze Marczewski. „Zamożniejsi i lepiej wykształceni realizują je, dopłacając z własnej kieszeni, biedniejsi i gorzej wykształceni snują niemożliwe do zrealizowania marzenia o szkołach prywatnych”.

Okazuje się, że rząd tak wiele mówiący o solidarności społecznej, przywracaniu godności czy pomocy najuboższym prowadzi politykę, która zamiast nierówności zmniejszać, prowadzi do ich zwiększenia. Kryzys wywołany pandemią i ogromne wyzwanie, jakim jest gwałtowny wzrost liczby dzieci z zagranicy, tylko to zjawisko pogłębia. A skrajna centralizacja zarządzania systemem oświaty, którą wprowadzi „lex Czarnek”, jeszcze bardziej utrudni dostosowanie się do nowej sytuacji.

8 P. Marczewski, *Ukryta prywatyzacja w polskiej edukacji – skala i zagrożenia*, Fundacja im. Stefana Batorego, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2019, <https://www.batory.org.pl/upload/files/Programy%20operacyjne/Forum%20Idei/Komunikat%20z%20badania%20prywatyzacji%20edukacji.pdf>.

9 Paweł Marczewski, *Dziel, rządź, ignoruj...*, *op.cit.*

10 P. Wilczyński, *Niemal co dziesiąty uczeń poza szkołą publiczną*, „Tygodnik Powszechny”, 25 października 2021, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/niemal-co-dziesiaty-uczen-pozza-szkola-publiczna-169485>.

**Łukasz Pawłowski** – publicysta, doktor socjologii, doradca polityczny. Wspólnie z Piotrem Tarczyńskim prowadzi „Podkast amerykański”. Autor książki *Druga fala prywatyzacji. Niezamierzone skutki rządów PiS* (2020). Dawniej sekretarz redakcji tygodnika „Kultura Liberalna”.

#### Fundacja im. Stefana Batorego

Sapieżyńska 10a  
00-215 Warszawa  
tel. (48-22) 536 02 00  
fax (48-22) 536 02 20  
batory@batory.org.pl  
www.batory.org.pl

Teksty udostępniane na licencji Creative Commons. Uznanie autorstwa na tych samych warunkach



3.0 Polska (CC BY SA 3.0 PL)

Redakcja: Agnieszka Łodzińska

Korekta: Joanna Liczner

Warszawa 2022

ISBN 978-83-66544-40-6